

Protokół nr XLIII/10

z nadzwyczajnej sesji Rady Gminy Gnojno, zwołanej na wniosek Wójta Gminy, odbytej w dniu 10 czerwca 2010 roku w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Gnojnie w godz. od 17.10 do 18.00.

W sesji, zgodnie z załączoną listą obecności, uczestniczyło 11 radnych, Wójt Gminy oraz pracownicy Urzędu.

Otwarcia **XLIII sesji** i powitania uczestników dokonała Przewodnicząca Rady Gminy, pani Renata Boksa; stwierdziła ponadto quorum, wystarczające do podejmowania prawomocnych uchwał.

Następnie Przewodnicząca Rady Gminy zaproponowała wprowadzenie do porządku obrad (po punkcie trzecim), na wniosek Wójta Gminy, projektu uchwały w sprawie odwołania Skarbnika Gminy Gnojno.

„**Za**” wprowadzeniem wymienionego projektu uchwały głosowało **8** radnych, **3** było „**przeciw**”.

Porządek obrad przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji i powitanie uczestników.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Podjęcie uchwały w sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu bankowego z przeznaczeniem na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu oraz spłatę wcześniej zaciągniętych kredytów.
4. Podjęcie uchwały w sprawie odwołania Skarbnika Gminy Gnojno.
5. Zakończenie sesji.

Przebieg obrad:

Do punktu 3-go.

Przewodnicząca obrad odczytała pismo skierowane do Rady Gminy, odnoszące się do przeprowadzonej procedury głosowania nad projektem uchwały **nr XLII/193/10 z dnia 2 czerwca 2010 r.** dotyczącego zaciągnięcia kredytu na sfinansowanie założonego w uchwale budżetowej **nr XXXIX/180/10** deficytu budżetu gminy na 2010 rok (*pismo – w załączeniu*).

Opinie:

- Wójt Gminy – RIO wyraziła opinię, iż uchwała w sprawie zaciągnięcia kredytu, podjęta na ostatniej sesji, jest nieważna. Nie czekając na oficjalne pismo w tej sprawie z RIO, od którego mogliśmy się odwołać, z uwagi na obecną sytuację finansową gminy, zwróciłem się do Przewodniczącej Rady Gminy o zwołanie nadzwyczajnej sesji.

- radca prawny – w uzupełnieniu tego, co zaprezentowano w piśmie i co powiedział pan Wójt chciałem zaznaczyć, że de facto nie mamy pisemnego stanowiska Regionalnej Izby Obrachunkowej w przedmiotowej sprawie. Niemniej jednak RIO wyraziła rozbieżne stanowiska odnośnie stosowania procedury głosowania tej uchwały – biegunowo odmienne.

Ze względu na obecną kondycję finansową gminy oraz zawilości proceduralne – dochodzenie naszych praw nie ma w tej chwili racji bytu.

Zatem należy zastosować w tym konkretnym przypadku tryb wynikający z art.58 usg, polegający na przyjęciu uchwały bezwzględną większością głosów (w przypadku tej rady jest to liczba 8 głosów „za”).

Czas gra na niekorzyść, dlatego uzasadnionym jest aby w dniu dzisiejszym uchwałę podjąć.

Projekt uchwały w sprawie zaciągnięcia długoterminowego kredytu bankowego z przeznaczeniem na sfinansowanie planowanego deficytu budżetu oraz spłatę wcześniej zaciągniętych kredytów wraz z uzasadnieniem odczytała pani Ilona Piwowska, Skarbnik Gminy.

- Wójt Gminy – na ostatniej sesji były przedstawiane, przez niektórych radnych, „czarne wizje” związane z kredytem, ale trzeba sobie jasno zdawać sprawę z tego, że nie jest możliwa realizacja dużych inwestycji bez zaciągnięcia kredytów.

Zarówno samorządy powiatowe, jak i gminne, działają na podobnych zasadach.

Najpierw zaciągają kredyt, realizują inwestycje, a następnie starają się o dofinansowanie z unii europejskiej czy innych funduszy.

Nie bez znaczenie jest również fakt, że z kwoty 2.000.000 zł – 1.074.416 zł zostanie przeznaczone na spłatę dotychczas zaciągniętych zobowiązań.

To oznacza, że ten kredyt nie zwiększy zadłużenia gminy, a nasza sytuacja nie ulegnie zmianie.

Pozostała kwota czyli 925.584 zł zostanie przeznaczone na spłatę bieżących zobowiązań gminy, w tym m.in. faktury za wodociąg.

Za przyjęciem budżetu na 2010 rok głosowało 10 radnych.

Dlatego ogromnym zaskoczeniem było dla mnie, że niektórzy radni nie głosowali za zaciągnięciem kredytu wiedząc, że wniosek o dofinansowanie budowy wodociągu przeszedł pozytywną weryfikację, a gmina aby uzyskać refundację musi zapłacić wykonawcy za wykonane roboty i przedłożyć faktury.

Z uwagi na powyższe proszę Wysoką Radę o przegłosowanie tej uchwały.

Ponieważ nikt nie zabierał głosu w dyskusji przewodnicząca obrad poddała projekt uchwały pod głosowanie.

Wyniki głosowania jawnego:

- „za” - 8,
- „przeciw” - 0,
- „wstrzymujących się” - 3.

Uchwała nr XLIII/198/10 wraz z uzasadnieniem oraz wyciąg z protokołu – w załączeniu.

Do punktu 4-go.

Wniosek o odwołanie pani Ilony Piwowskiej ze stanowiska Skarbnika Gminy Gnojno z dnia 10 czerwca 2010 r. odczytała Przewodnicząca Rady Gminy, pani Renata Boksa (*wniosek stanowi załącznik do protokołu*).

Dyskusja:

- Wójt Gminy – składając taki wniosek do Rady Gminy nie czuję się komfortowo, ale kilka lat temu składałem taki sam wniosek, z tym że o powołanie pani Ilony Piwowskiej na stanowisko Skarbnika Gminy Gnojno.
Jak wynika z odczytanego przez panią przewodniczącą uzasadnienia, współpraca między mną a panią Skarbnik nie układała się, szczególnie ostatnio, w sposób właściwy. Według mnie pani Skarbnik nieumiejętnie przedstawiała radnym na czym polega gospodarka finansowa gminy, co skutkowało niezrozumieniem przez nich pewnych kwestii, a w konsekwencji doprowadziło do zachwiania równowagi finansowej. Niedomówienia i niedopowiedzenia sprawiły, że niektórzy radni (np. pan Weisło) snuli przypuszczenia, iż są dublowane wypłaty i kilkakrotnie regulowane te same rachunki. Przepraszam, bo to dla pani Piwowskiej nie będzie żadna satysfakcja, ale taką decyzję podjąłem i przy tej decyzji, na dzień dzisiejszy, pozostanę.
- radny Stanisław Wesołowski – dlaczego pani Skarbnik tak nagle straciła zaufanie pana Wójta? Czy nie wywiązuje się należycie ze swoich obowiązków? Do tej pory było wszystko dobrze i nagle jest aż tak źle?
- Wójt Gminy – odpowiadam za pracowników Urzędu Gminy i z nimi na co dzień współpracuję, dlatego najlepiej wiem, jak ta współpraca się układała i nie chcę tego powtarzać. Powiedziałem przed chwilą, co mnie skłoniło do podjęcia takiej decyzji.
- radny Stanisław Wesołowski – rozumiem; czyli tak chcę i tak mogę zrobić.
- Wójt Gminy – trzeba właściwie rozumieć to co zostało zawarte w piśmie, odczytanym przez panią przewodniczącą, oraz moje wyjaśnienia. To nie jest tak, że chcę i mogę. Zarówno moje stanowisko, jak i stanowisko głównego księgowego, nie jest dożywotnie i można je stracić w każdej chwili. Jako Wójt nie czuję się jednostkowo odpowiedzialny za dzisiejszą sytuację.
- radna Maria Jabłońska – jest to dla mnie bardzo przykra i bolesna sprawa, ale ja sobie nie wyobrażam abym przeżywała po raz drugi to, co przeżyłam po ostatniej sesji. I mówię to we własnym imieniu.
Dziwi mnie bardzo postawa członków Komisji Budżetowej, że na ostatniej sesji nie głosowali za zaciągnięciem kredytu, mimo że doskonale wiedzieli na co te pieniądze mają być przeznaczone. Zdawali sobie również doskonale sprawę z tego, z jaką niecierpliwością ludzie czekają na wodociąg.

- Skarbnik Gminy – skoro to dotyczy mojej osoby chciałabym się odnieść do tego, co zostało powiedziane. Według mnie współpraca z państwem nie układała się źle; tak samo z panem Wójtem. Nie wiem, jakie były przyczyny takiego stanu rzeczy, że pan Wójt nie chciał ze mną rozmawiać, ale w końcu doszło do tak absurdałnej sytuacji, że chcąc cokolwiek wyegzekwować zaczęłam pisać do pana Wójta pisma aby mieć „podkładki”. Nie wyobrażam sobie takiej sytuacji i jest ona dla mnie nienormalna. Jeżeli natomiast chodzi o przedmiotowy kredyt pierwsze pismo napisałam 22.04.2010 r. (cytat) po wycofaniu projektu uchwały spod obrad sesji w m-cu marcu (*pismo – w załączeniu*). Takie działania, czyli wnioskowanie w sprawie zaciągnięcia kredytu, leżą w kompetencji Wójta a nie Skarbnika. Doszłam jednakże do wniosku, że będę działać i informować Wójta o bieżącej sytuacji, żeby mi nie zarzucił bezczynności. Następne pismo w tej sprawie napisałam 05.05.2010 r., do którego załącznikiem nie był wykaz zobowiązań, ale, zgodnie z życzeniem pana Wójta, wykaz zapłaconych faktur, które pan Wójt, oprócz mnie, podpisuje. I sądzę, że jest świadomy tego, co podpisuje. Następne pismo wystosowałam 13.05.2010 r., i to pismo otrzymała do wiadomości pani Przewodnicząca Rady, pani Renata Boksa i kolejne 18.05.2010 r. z zestawieniem faktur i zobowiązań, które również do wiadomości otrzymała pani przewodnicząca (*wymienione pisma stanowią załącznik do protokołu*). Wobec powyższego nie poczuwam się do odpowiedzialności i uważam, że powinniście państwo wziąć to pod uwagę przy podejmowaniu decyzji. Jeżeli chodzi o urlop, o którym pan Wójt nie omieszkiał napisać w swoim wniosku, chcę wyjaśnić, że miałam urlop w dniu dzisiejszym, ale uważałam, że na tak ważnej sesji powinnam być. Natomiast w dniu wczorajszym uczestniczyłam w cotygodniowych zajęciach w Studium Podyplomowym, na które otrzymaliśmy (ja i kilku pracowników) skierowanie, podpisane przez pana Wójta. Ponieważ nie była znana konkretna data sesji poprosiłam pana Wójta aby, za pośrednictwem pani Małasińskiej, poinformował mnie o jej terminie. Nauka w szkole jest bezpłatna, ale wkładem w projekt finansowany z unii europejskiej jest nasza obecność na zajęciach. Trzykrotna nieobecność skutkuje tym, że gmina musi ponieść koszty z tym związane. Nie chcąc doprowadzić do takiej sytuacji uważałam, że należy w nich wziąć udział. Pan Wójt już dwukrotnie odmówił mi podpisania delegacji, a następną, podpisaną przez wicewójta, zniszczył. Według mnie skoro pan Wójt podpisał zgodę, zgodnie z kodeksem pracy, powinien równo traktować wszystkich pracowników. Wydaje mi się, że powiedziałam wszystko to, co najważniejsze i mam do państwa prośbę o głosowanie zgodne ze swoim sumieniem.
- Wójt Gminy – gdyby nasza współpraca opierała się bardziej na sumieniu, a nie na „papierkach”, być może wyglądałaby zupełnie inaczej. Co do wyjazdów. Prosiłem kilka razy panią Skarbnik o faktury i inne potrzebne dokumenty, a w odpowiedzi słyszałem: „nie mam czasu”. Wtedy powiedziałem, że albo praca, albo szkoła. I mówię to każdemu pracownikowi. Jeżeli ktoś się należycie wywiązuje ze swoich obowiązków, w takich zajęciach może uczestniczyć, jeżeli nie – może wziąć urlop. Dlatego m.in. w dniu wczorajszym podpisałem pani Skarbnik wniosek o urlop.

- Skarbnik Gminy – tak i dlatego m.in. w dniu wczorajszym poprosiłam o urlop wypoczynkowy aby uczestniczyć w zajęciach, ponieważ wicewójt – chyba pod wpływem pana Janika – nie chciał mi podpisać delegacji mimo, że w każdy czwartek na takie same zajęcia jeździ dwóch pracowników z referatu inwestycji, a w piątek pan Sekretarz.
Proszę państwa to jest nierówne traktowanie pracowników! Pomijam już fakt, że pan Wójt wielu rzeczy ze mną nie uzgadniał i stąd, w przeważającej części, wynikały niedopowiedzenia i niedomówienia.
- Wójt Gminy – zlecając pani Skarbnik przygotowanie dokumentów słyszałem tłumaczenia, że nie ma czasu, natomiast na posiedzenie Komisji Budżetowej pani Skarbnik miała czas aby przygotować materiały. Nie wiem na czyje polecenie to zrobiła. Wobec tego pytam: czego dotyczyły przygotowane materiały i komu były przedstawiane?
- Skarbnik Gminy – pod nieobecność pana, wicewójta i sekretarza zostałam wezwana na posiedzenie Komisji i poproszona o złożenie wyjaśnień odnośnie zaciągnięcia kredytu. W związku z tym przygotowałam zestawienie faktur i zobowiązań.
Natomiast wyjaśnienia, o które prosił pan Wójt, złożyłam na piśmie (cytat). Przecież pan Wójt zatwierdza faktury, w związku z czym chyba jest świadomy ponoszonych wydatków. Prawda panie Wójcie?
- Wójt Gminy – przedstawianie sprawy przez panią Skarbnik w taki sposób wygląda ewidentnie na nietolerowanie poleceń służbowych.
Tym bardziej podtrzymuję swoje stanowisko odnośnie „usunięcia” pani Skarbnik.
- Skarbnik Gminy – uważam, że mam do tego prawo, aby wytłumaczyć przebieg ostatnich wydarzeń.
- Wójt Gminy – ja też jako przełożony mam prawo do uzyskania dokumentów o które proszę, a w ostatnim czasie takiej możliwości nie miałem.
- radna Maria Jabłońska – pozwolę sobie na zwrócenie się w stronę mojego sumienia i określę to tak: nie wnिकam w przepychanki między panią Skarbnik a panem Wójtem.
Natomiast podczas jednej z sesji Marcin Dziewit stwierdził, że nie ma nikogo w biurze, bo wszyscy są w szkole. I dopiero wtedy się o tym dowiedziałam. Wydaje mi się, że należałoby raczej podziękować panu Wójtowi za umożliwienie nauki.
Druga sprawa. Ja sobie nie wyobrażam aby zostawiać swoje stanowisko pracy i jechać do szkoły.
Kasieńko kochana – jakbyś się czuła w moim ciele i sumieniu, gdyby sprawa dotyczyła ciebie i nie doszło do zaciągnięcia kredytu oraz przerwania budowy wodociągu?
Ja nawet nie wiedziałam, i mówię to na marginesie, że Tomek Pasternak jest twoją rodziną. Po ostatniej sesji „wylądowałam” u lekarza, tak mocno przeżyłam wynik głosowania nad uchwałą kredytową. To jest nie do pomyślenia!
- Skarbnik Gminy – Tomek nie jest moją rodziną. A wracając do meritum. Szanowna pani radna! Proszę wobec tego wczuć się w moją sytuację, kiedy ja apeluję do Wójta, proszę

o poczynienie odpowiednich kroków w celu zaciągnięcia kredytu, ponieważ ja nie mogę tego zrobić, a moje prośby i apele pozostają bez żadnego odzewu.

- radna Maria Jabłońska – ale przecież uchwała w sprawie zaciągnięcia kredytu była przedłożona i grupa radnych się wstrzymała.

Od tej chwili wywiązała się ostra dyskusja i wzajemne oskarżanie, kto był winien, że nie został zaciągnięty kredyt.

- Skarbnik Gminy – pani Jabłońska – proszę przeczytać protokół z sesji budżetowej, na której o wszystkim informowałam. Czy ja mam jakikolwiek wpływ na to, jak głosują radni? Było mi bardzo przykro na przedostatniej sesji, że żaden z radnych nie złożył wniosku i nie powiedział, że sytuacja gminy jest rzeczywiście tragiczna i należy wziąć kredyt.

- radna Maria Jabłońska – czy ja się cieszyłam z tego, że kredyt nie został podjęty? Czy ja o tym nie mówiłam?

- Skarbnik Gminy – mówię o sesji kwietniowej. A do pani mam żal, bo przychodzi pani po dietę i mówi, że to jest śmieszne aby w budżecie nie było pieniędzy. Dla mnie to nie był powód do śmiechu. Ta cała sytuacja spędzała mi sen z powiek i w żaden sposób nie czuję się za nią odpowiedzialna ani niczemu winna.

- radna Maria Jabłońska – ja się na tym nie znam, ale do kogo miałam iść po pieniądze? Do inwestycji? Pani jest w gminie gospodynią od finansów.

- Skarbnik Gminy – ja nic więcej w tej sprawie nie mogłam zrobić. Jedynie pisać i apelować.

- radna Maria Jabłońska – do mnie nie apelowałaś, więc nie powinnaś mieć pretensji. Uważam, że księgowa jest od tego aby takie sprawy załatwiać w odpowiednim czasie. Skoro się psuło, trzeba było dzwonić (metafora).

- Wójt Gminy – w porównaniu z innymi latami budżet gminy nie wygląda aż tak źle.

- Skarbnik Gminy – nieprawda panie Wójcie, bo budżet gminy wygląda bardzo źle. Jeszcze nigdy przedtem nie było takich zobowiązań do uregulowania.

- Wójt Gminy – radni na jednej z sesji podnosili temat opiniowania wszystkich projektów uchwał, a szczególnie tych dotyczących budżetu i kredytów. Ponieważ przed poprzednią sesją Komisja Budżetowa nie odbyła posiedzenia, nie wprowadzałem przedmiotowego projektu uchwały pod obrady. Zdecydowałem o tym dopiero wtedy, kiedy zostały dopełnione wszystkie formalności.

- radna Maria Jabłońska – panie Wójcie, a dzisiaj spotykamy się ponownie w tej samej sprawie i znów będą wypłacane diety. Więc gdzie tutaj oszczędność?

- Skarbnik Gminy – od sesji marcowej była jeszcze jedna sesja – 29 kwietnia.

- Wójt Gminy – może rzeczywiście członkom Komisji Budżetowej zależało na tym aby przedstawiać sytuację w taki, a nie w inny sposób? W poprzednich latach wszyscy radni wszystko rozumieli, dzięki czemu potrafiliśmy wybrnąć z niejednej trudnej sytuacji. Teraz nikt nic nie rozumie. Przecież nie jesteśmy dziećmi, tylko dorosłymi ludźmi!

- radny Stanisław Wesołowski – wywołany poniekąd do tablicy, chciałem się odnieść do treści pisma, skierowanego do Przewodniczącej Rady Gminy, w którym pan Wójt podnosi, „iż zachowanie radnych: Stanisława Wcisło i Stanisława Wesołowskiego zakrawa na kpinę” (koniec cytatu).
Przecież czytałem protokół z posiedzenia Komisji, w którym jest napisane, „że sytuacja gminy jest tragiczna”, bo tak wynika ze stanu budżetu, „i nie ma innej możliwości jak zaciągnięcie kredytu, który i tak nie pokryje zapotrzebowania” (koniec cytatu).
Bo nie pokryje i trzeba się szykować do zaciągnięcia nowego. I tyle stwierdziła Komisja. Natomiast sytuacja finansowa i budżetowa gminy nie jest tożsama ze stanowiskiem i racjami radnych. Nadal uważam, że budżet jest źle prowadzony i wykonywany. Widzimy przecież, że wszystko robi się za kredyty i dochody własne. Dlatego nie głosowałem za. Nie jestem przeciwny, ale się wstrzymuję. To jest pierwsza sprawa.
Druga sprawa. Pan Wójt pytał, komu pani Skarbnik przygotowywała wykaz niezapłaconych faktur. Otóż było to robione na polecenie Komisji i ja jako przewodniczący taki wykaz posiadam. Chyba nie są to tajne dokumenty i dlatego uważam, że pani Skarbnik nie popełniła żadnego przewinienia.

- Skarbnik Gminy – ponieważ pana nie było – konsultowałam tę kwestię z panem mecenasem i pytałam, czy mogę Komisji udostępnić takie dokumenty. Pan mecenas stwierdził, że tak.

- Wójt Gminy – proszę pana przewodniczącego o odczytanie końcowego wniosku Komisji.

- radny Stanisław Wesołowski – wniosek końcowy Komisji brzmi następująco: „Komisja uważa sytuację finansową Gminy w chwili obecnej za tragiczną. Jest to konsekwencja finansowania zdecydowanej ilości realizowanych przez Gminę przedsięwzięć wyłącznie ze środków własnych. Tak, jak stwierdziła pani Skarbnik nie ma innej możliwości, a jedynie pobrać kredyt, który i tak nie pokryje w pełni zapotrzebowania” (koniec cytatu).

- Wójt Gminy – tak jak pani Skarbnik przedstawiła, nie ma innej możliwości, a jedynie zaciągnięcie kredytu. Zagłosowaliście zupełnie inaczej.

- radny Stanisław Wesołowski – zagłosowaliśmy inaczej, ponieważ uważam, że budżet jest źle realizowany.

- radna Maria Jabłońska – chodziło przede wszystkim o to, żeby nie wziąć kredytu i nie kontynuować budowy wodociągu.

- radny Stanisław Wesołowski – przecież chodziło nie tylko o wodociąg. Mogę jeszcze raz przeczytać cały protokół.

- radna Maria Jabłońska – nie chcę tego słuchać po raz kolejny. Moim zdaniem chodziło przede wszystkim o wodociąg.
- Wójt Gminy – wcześniej pani Skarbnik mówiła, że nie ma czasu przygotować dla mnie dokumentów, teraz mówi co innego. Może wobec tego rzeczywiście nie powinna pełnić tego stanowiska?
- radny Władysław Strózik – słuchając tego wszystkiego nie wyobrażam sobie dalszej współpracy i nie wiem, co z tego wyniknie. Bo może dojść do takiej sytuacji, że wszyscy będziemy tego żałować.
- radny Stanisław Wesołowski – póki było wszystko dobrze, tak to można określić, współpraca też układała się dobrze. Jak się zaczęło „rwać i sypać” to trzeba znaleźć „kozła ofiarnego”. Bo ktoś musi za to odpowiadać. Nie wiem, ale tak z dnia na dzień zwalnia się panią Skarbnik...
- radny Władysław Strózik – dawniej też były problemy, ale potrafilimy je rozwiązać. Natomiast teraz, biorąc pod uwagę brak jakiegokolwiek współpracy, ja sobie tego nie wyobrażam.
- Wójt Gminy – na temat naszej wzajemnej współpracy oraz wywiązywania się z obowiązków rozmawialiśmy z panią Skarbnik, na przestrzeni ostatnich kilku lat, dosłownie kilka razy. Czyli wniosek jest prosty – nasza współpraca nie układała się dobrze.
- Skarbnik Gminy – ma pan rację. Nawet padały sugestie z pana strony, abym się sama zwolniła z pracy.
- Wójt Gminy – dlatego lepiej będzie, jak naszą współpracę zakończymy.
- radny Stanisław Wesołowski – sytuacja nie jest komfortowa.
- Skarbnik Gminy – niestety.
- Wójt Gminy – dla nikogo; dla mnie również.
- Sekretarz Gminy – nie chciałbym wchodzić w kompetencje panu Wójtowi, ale od dwóch lat współpracuję z panią Skarbnik i jeśli nawet zdarzały się drobne niedociągnięcia w naszej pracy, wynikały one z nagromadzenia obowiązków w jednym czasie. Obydwoje staraliśmy się pracować, jak najlepiej. Przynajmniej takie są moje osobiste odczucia dotyczące zarówno mojej pracy, jak i pracy pani Skarbnik. W związku z tym proszę – przed głosowaniem – o ponowne przemyślenie tej sprawy.
- Wójt Gminy – dziękuję panie Sekretarzu, ale to nie jest temat, który leży w kompetencji Sekretarza Gminy. Z drugiej strony to, co powiedział pan Sekretarz kłóci się z tym, co twierdzą niektórzy radni. Uważają bowiem, że w gminie pracownicy nic nie robią.

- radny Stanisław Wesołowski – zwolniliśmy Kierownika Zakładu Gospodarki Komunalnej i do dzisiaj nikogo nie zatrudniono na tym stanowisku. Zwolniliśmy panią Skarbnik. Kto wobec tego będzie następny?
Czy to jest ciąg przyczyn losowych, czy zdarzeń paranormalnych i nieprzewidywalnych?
- Wójt Gminy – ponieważ, jak sami mówicie, ja za wszystko odpowiadam i za to, jako Wójt, również odpowiadam i ponoszę konsekwencje.
- radny Stanisław Wesołowski – oczywiście, przecież nic nie możemy panu Wójtowi nakazać. Apelowalbym jednakże do pana Wójta o wycofanie wniosku i pozostawienie pani Skarbnik na stanowisku chociaż do końca kadencji.
- Skarbnik Gminy – skoro jest taka wola pana Wójta...
- Wójt Gminy – pani Skarbnik sama mówi, że jest taka wola.
- Skarbnik Gminy – pan Wójt mówił o tym kilkakrotnie, wobec tego – co ja mogę?
- radny Stanisław Wesołowski – rozumiem panią Skarbnik i wiem, że nie będzie nikogo brała „na litość”. Mimo to uważam, że można dojść do porozumienia i załagodzić wszelkie spory.
- Wójt Gminy – jeżeli trzeba będzie ponieść odpowiedzialność i konsekwencje za swoje decyzje, o czym mówili radni opozycyjni, jestem gotowy je ponieść.
- radny Stanisław Wesołowski – wobec tego ja nie mam nic więcej do dodania.

Ponieważ nikt nie zgłaszał chęci zabrania głosu w dyskusji – Sekretarz Gminy, pan Piotr Bębas odczytał projekt uchwały w przedmiotowej sprawie wraz z uzasadnieniem. Następnie przewodnicząca obrad poddała wymieniony projekt pod głosowanie.

Wyniki głosowania jawnego:

- „za” - 7,
- „przeciw” - 3,
- „wstrzymujących się” - 1.

Uchwała nr XLIII/199/10 wraz z uzasadnieniem – w załączeniu.

Do punktu 5-go.

Zamknięcia XLIII sesji dokonała Przewodnicząca Rady Gminy, pani Renata Boksa.

Na tym protokół zakończono i podpisano.-

Protokolant:
B.Czarnecka

Przewodnicząca obrad:
Renata Boksa